

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 7. ■ Tarnów 12. II. 1939 r. ■ Rok III.

Jego Świątobliwość

Ojciec święty

Pius XI.

zmarł dnia 10 lutego 1939 r.

Polecamy duszę Jego modlitwom wiernych.

O nabożeństwie żałobnym powiadomimy osobno.

Na marginesie Tygodnia Wstrzemięźliwości.

Do najgroźniejszych klęsk społecznych należy niewątpliwie alkoholizm. Alkohol rujnuje zdrowie jednostki i ogółu i staje się główną przyczyną nędzy fizycznej i moralnej, prowadzi do przestępstw i zbrodni, rujnuje dobrobyt i szczęście rodziny, a przez swój zwyradniający wpływ na potomstwo prowadzi do upadku cały naród.

Mimo biedy, pijaństwo uprawiane u nas jest w stopniu zastraszającym. Owszem, im gdzie większa nędza, tym większe pijaństwo, albo raczej naodwrót im większe pijaństwo, tym większa bieda.

Czym tłumaczyć to zjawisko, że alkoholizm tak głęboko zapuścił korzenie na ziemiach naszych. Chyba tym, że rodzice już od najwcześniejszych lat zaprawiają swe dzieci do picia alkoholu w postaci wina, piwa i wódki. Uczą tego nałogu dzieci folgując przede wszystkim sami temu nałogowi w mniejszym lub większym stopniu oraz tolerując w swoich ogniskach rodzinnych pijackie obyczaje towarzyskie, które domagają się, aby „zakrapiano" alkoholem każdą uroczystość rodzinną, każdą zabawę, każde wesele, chrzciny, imieniny, jubileusze, pogrzeby, kontrakty kupna i sprzedaży, słowem wszystkie ważniejsze wydarzenia życiowe. Zachęca się przy tej okazji i małą dziatwę do kosztowania „przysmaków" alkoholowych. Młodzież, która wyrasta, rozwija się i kształci w takiej atmosferze rodzinnej, przesyconej zwyczajami i przesądami o konieczności absolutnej alkoholu w życiu rodzinnym i towarzyskim, nie potrafi najczęściej sama wyrwać się z więzów alkoholizmu w ciągu swego szkolnego i pozaszkolnego życia.

Jeśli mowa o alkoholiźmie, to chodzi tu głównie o młodzież, która pod wpływem alkoholu bezwzględnie marnieje fizycznie i duchowo. Można śmiało powiedzieć, że z młodzieńca, który do kieliszka zagląda, nie będzie mieć żadnej pociechy ani rodzina, ani społeczeństwo. Należałoby tu przypomnieć i dopilnować postanowienia art. 8 ustawy przeciwalkoholowej z dnia 21 marca 1931 r. Według tego artykułu: **Nie wolno sprzedawać młodzieży niżej lat 21 lub uczniom szkolnym bez względu na wiek żadnych napojów alkoholowych, nawet piwa, — i to ani w kieliszkach, ani w butelkach.**

Zdajemy sobie sprawę, że pisanie na ten temat, to daremne wołanie, wobec zakorzenionych obyczajów pijackich na terenie Tarnowa, ale nie mniej wołanie to, jest obowiązkiem każdego uczciwego obywatela.

U św. Zyty.

Przypadkowo znalazłem się w dniu Matki Bożej Gromnicznej w Schronisku św. Zyty w Tarnowie, na walnym zebraniu. Sala wypełniona po brzegi — nie mogące się pomieścić zapełniały przyległe korytarze. W pierwszych rzędach zasiadły staruszki, co

to lata sterawszy na służbie wśród obcych — teraz znalazły dla siebie miejsce u św. Zyty. A dalej widać było rzesze tych, które wyrwały się na chwilę od swych obowiązków, zebrały się tutaj razem, by się policzyć, by nowym zapalić się przywiązaniem do drogiego sobie siostrzanego domu. Obok wyglądały ciekawie małe dziewczątka, co to dopiero niedawno od matki swej wyszły, wygnała je bieda z rodzinnego domu, poszły za pracą do obcych, na chwilę znalazły przystań dla siebie w Schronisku św. Zyty. Tu zdobyć mają dla siebie potrzebną naukę, by móc potym wnet stanąć w ciężkim obowiązku pracownicy domowej. Wszystko to razem tworzyło jakby jedną rodzinę, widać było, iż im dobrze między sobą, dobrze u boku Najlepszego Ojca, który z kaplicy Zakładu w Najśw. Sakramencie obecny, zdawał się tulić do siebie te dzieci Związku wzajemnej pomocy dla służących katolickich.

Usiadłem z boku i słucham: 49 rok pracy zakładowej mija, tak wiele już zrobiono, tak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia dla wspólnego dobra! Wsłuchuję się w cyfry sprawozdań. Związek W. P. S. K. liczy 408 członkiń, czynnych 272. W domu Związku mieszkało w ubiegłym roku 57 członkiń z tych, które już nie zdolne do pracy, tu znalazły cichy dla siebie kącik na lata starości. Z zajętych w pracy, które choroba zmusiła porzucić chwilowe miejsce pobytu, a szukać opieki w domu Związku było 42, przez 878 dni. Stowarzyszenie w trosce o dusze swych członkiń zbierało je na wspólne rekolekcje, na wspólne nabożeństwa w każdą niedzielę i święta, na wspólne zebrania i imprezy. Obok domu dla starych i nieuleczalnie chorych sług przy ulicy Grottgera, w którym stale mieszka kilkadziesiąt służących — ruch też wielki panował w domu opieki przy ulicy Rejtana, w t. zw. Schronisku św. Zyty. Wydano tutaj bezpłatnie 6.060 posiłków dla biednych służących, które, nie mając miejsca, tutaj szukały dla siebie pomocy. Przebywało ich tutaj chwilowo 122 przez 2750 dni. Schronienie w nocy otrzymało tutaj 624 dziewcząt przez 1878 dni. Wspólną wigilię urządzono w Schronisku dla 135 dziewcząt. Uczących się gotowania, prania, szycia itp. było 71, przez 9493 dni. Zgłoszeń Pań po służące było w Schronisku 496, zgłoszeń służących po pracę 516. W obu domach przeciętnie przebywało stale 130 osób!

Cicha, nie nagradzana orderami i uznaniem świata praca Miłosierdzia katolickiego. A ileż ona ulgi przyniosła społeczeństwu naszemu? Ile łez otarła biednym dziewczętom, ile biedzie ulżyła, ileż od nieszczęść i hańby uchroniła? Któż się o to zatroszczy?

Słyszymy nieraz pod adresem Schroniska św. Zyty zarzuty: za wielkie wymagania, za zbytnia troska przepobożna. — Czyż służąca nie ma prawa do jakiegoś życia? Że ktoś się o nią troszczy, to dla dobra jej samej i dla dobra tych, u których ona ma pracować. Schronisko wychowuje, urabia, poucza, zaprawia do uczciwości! A czyż to nie najważniejsze, jeśli chodzi o służącą! Kto chce znaleźć dla siebie służącą uczciwą, której będzie można zawierzyć, zaufać, ten nie zawiedzie się, gdy zwróci się do Schro-

niska św. Zyty. Że to będzie dziewczyna pobożna, uczciwa, to z tego tylko cieszyć się potrzeba. Że ona w wolnej chwili pójdzie tam, by się pomodlić, czy porozmawiać z towarzyszkami, to bezwzględnie lepsze, niźli to, by szła do szynkowni, czy w mniej przyzwoite towarzystwa ulicy!

A jeśli chodzi o same dziewczęta. Trzy tysiące sług w Tarnowie! Z tego skromna liczba zbiera się w Schronisku św. Zyty. A przecież to ich wspólna własność. Powiada niejedna: nie stać mnie, bym mogła zapłacić składkę związkową, może nie zawsze w Tarnowie będę! To nic nie szkodzi; choćby cię gdzieindziej bieda zawiodła, z usług domu, jako członkini Związku, zawsze korzystać będziesz mogła! A chociażbyś nawet nie korzystała, to przecież cieszyć się powinnaś, iż z twojej skromnej ofiary tyle dobra dla innych biednych dziewcząt płynie, tyle innych od nieszczęścia się chroni! Lekkomyślność cechuje dzisiejszy świat, to jest i udziałem dziewcząt naszych. A wartałoby tak zajść kiedy do Domu starych sług św. Zyty, popatrzeć do ich mieszkań, na ich zbożną, szczęśliwą starość! A potym iść i popatrzeć na te rozmaite spelunki naszego miasta, gdzie w opuszczeniu, w nędzy, nieraz bez ostatniego zaopatrzenia, gdzieś w żydowskiej piwnicy, kona staruszka służąca, która lekkomyślna była za dni swej młodości.

Ku końcowi miało się zebranie. Po wspólnych poważnych refleksjach, po snutych planach i troskach przyszłości, pustoszała powoli sala Schroniska. Tylko w kaplicy jeszcze zatrzymywały się na kilka chwil dziewczęta. Klękały przed ołtarzem gdzie Jezus przebywa, gdzie Matka Nieustającej Pomocy z obrazu słodko spogląda. Z serc gorących płynęły modlitwy słowa, modlitwy dziękczynnej za tych, co tyle dobra wyświadczyli, płynęły słowa prośby o błogosławieństwo na dalsze trudy i prace Związku Pomocy dla katolickich sług.

Zawiadomienia.

Zebranie ogólne Oddziału I Mężów w Tarnowie odbędzie się nie we wtorek 21 bm. lecz we środę 22 lutego o godz. 6 wiecz. w sali Caritas obok Katedry.

Niedziela 12 bm. godz. 3·30. Zmiana różańcowa w Katedrze, poczem w sali Akcji Katol. zebranie Stow. Żywego Różańca panien.

Niedziela. Godz. 3. Zebranie KSM. — Grabówka.

W Tarnowcu. Zebranie KSK. o godz. 2 — po zebraniu zmiana różańcowa, — po zmianie zebranie K. S. Mężów.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor: Ks. Leopold Rachwał. — Wydawca: Urząd Paraf. Katedral. w Tarnowie.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.